

Paweł Grata<http://orcid.org/0000-0003-2358-3475>

Uniwersytet Rzeszowski

pgrata@ur.edu.pl

Joanna Jaroszyk<http://orcid.org/0000-0003-3285-2163>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

jaroszyk@amu.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2024.4401.09

Transformacja systemowa a postkomunistyczne społeczeństwo. Prywatyzacja i reprivatyzacja w polskiej opinii publicznej po 1989 roku

STRESZCZENIE

Artykuł analizuje stosunek polskiego społeczeństwa do procesów prywatyzacji i reprivatyzacji w gospodarce, nieodłącznie związanych z przejściem z gospodarki kolektywistyczno-planowej do systemu kapitalistycznej gospodarki mieszanej. Autorzy tekstu odpowiadają na pytanie, w jaki sposób procesy upowszechniania własności prywatnej (prywatyzacji we wszystkich jej formach) oraz zwrotu własności znacjonalizowanej przez komunistów po wojnie (reprivatyzacja) były przyjmowane przez wchodzące w sposób nieświadomy w transformację, a następnie coraz lepiej poznające zasady funkcjonowania gospodarki rynkowej polskie społeczeństwo. Z artykułu wynika, iż prywatyzacja i reprivatyzacja odbierane były przez obywateli w omawianym okresie ambiwalentnie. Prywatyzacja, jako proces obiektywnie widoczny i mogący stać się przedmiotem ocen wynikających z jej przebiegu, w pierwszych miesiącach transformacji była przyjmowana pozytywnie. Z czasem oceny te stały się w przeważającej części negatywne, co wynikało z wielu niekorzystnych zjawisk z prywatyzacją się kojarzących. Dopiero gdy podstawowe procesy prywatyzacyjne zostały zakończone, a społeczeństwo przestało być bombardowane doniesieniami o nieprawidłowościach i aferach z nimi związanych, ich ocena stała się ponownie bardziej pozytywna. W sposób zbliżony, mimo braku systemowego rozwiązania kwestii reprivatyzacji, kształtowały się poglądy opinii publicznej na problem zwrotu znacjonalizowanej własności dawnym właścicielom bądź ich spadkobiercom. Dość stabilne poparcie dla takiego rozwiązania widoczne w ostatniej dekadzie XX w. przetrzymało się później w przewagę przeciwników reprivatyzacji. Mimo zatem powszechnie dostrzeganego powodzenia transformacji w Polsce opinia publiczna raczej sceptycznie oceniała niezbędne z punktu widzenia tego sukcesu

zmiany własnościowe, traktując je raczej jako zło konieczne, a nie integralną część składową procesu przemian.

SŁOWA KLUCZE: opinia publiczna, gospodarka kapitalistyczna, transformacja gospodarcza, prywatyzacja, reprivatyzacja

ABSTRACT

Systemic Transformation and Post-communist Society. Attitudes towards Privatization and Re-privatization in Polish Public Opinion after 1989

The article examines the attitude of Polish society towards the processes of privatization and re-privatization, inherent in the transition from a collectivist-planned economy to a capitalist mixed economy system. The authors of the article explore the manner in which Polish society embraced the processes of privatization and re-privatization, encompassing the dissemination of private property in all its forms and the restitution of property nationalized by the communists after the war. This inquiry delves into how Polish citizens, thrust into the transition period without conscious choice, adapted to and familiarized themselves with the principles underpinning the functioning of a market economy. The study reveals that privatization and re-privatization were met with ambivalence during the discussed period. Privatization, as an objectively visible process, was received positively in the first months of transformation. While privatization was initially viewed positively in the early months of the transformation, perceptions turned mostly negative over time, due to various unfavorable phenomena associated with privatization. Once the fundamental privatization processes were completed, the public ceased to be inundated with reports of irregularities and associated scandals. Positive evaluations increased as the public reassessed the situation. Similarly, despite the absence of a systemic solution to the reprivatization issue, public opinions evolved regarding the return of nationalized property to former owners or their heirs. The relatively consistent support for such a solution, evident in the last decade of the 20th century, eventually became an advantage for opponents of reprivatization. Therefore, notwithstanding the widely acknowledged success of the transformation in Poland, public sentiment retained a degree of skepticism regarding the requisite ownership reforms perceived as essential for this success. These reforms were often construed less as an integral facet of the transformation process and more as an unavoidable concession, akin to a necessary evil.

KEYWORDS: public opinion, capitalism economy, economic transformation, privatization, re-privatization

Wprowadzenie

Upadek komunizmu w Europie Środkowej postawił przed państwami wyzwalającymi się z okowów narzuconego po II wojnie światowej przez Związek Radziecki systemu realnego socjalizmu wiele zasadniczych wyzwań. Nie inaczej było w Polsce, która na drogę transformacji ustrojowej wkraczała jako pierwsza, stając się pionierem zmian systemowych w dużej mierze wyznaczających ich kierunki. Transformacji jednoznacznie utożsamianej z budową systemu gospodarki rynkowej, w ramach której jednym z zasadniczych celów podjętych w tym kraju na przełomie lat 80. i 90. XX w. zmian stała się fundamentalna przebudowa stosunków własnościowych.

W kontekście faktu konstytuowania systemu gospodarki rynkowej przez dominację własności prywatnej nie mogło być zresztą inaczej, a jedynym w tym względzie znakiem zapytania pozostawał sposób przeprowadzenia procesu jej przebudowy oraz niemalże równie ważny odbiór społeczny zachodzących zmian. Był on z założenia niewiadomy w warunkach utrzymującej się od dziesięcioleci dominacji sektora publicznego (głównie państwowego) oraz programowego deprecjonowania przez komunistyczną propagandę prywatnej przedsiębiorczości, konsekwentnie oczernianej w oczach społeczeństwa przez kolejne lata funkcjonowania systemu opartego na własności kolektywistycznej. Równocześnie ważnym elementem odbudowy adekwatnej do gospodarki rynkowej struktury własności w gospodarce jawiła się od początku konieczność zwrotu dawnym właścicielom przejętego przez państwo po II wojnie światowej majątku.

Warto zatem przyjrzeć się temu, w jaki sposób procesy upowszechniania własności prywatnej (prywatyzacji we wszystkich jej formach) oraz zwrotu własności znacjonalizowanej przez komunistów po wojnie (reprivatyzacja) były przyjmowane przez wchodzące w dużej mierze w sposób nieświadomy w transformację, a następnie coraz lepiej poznające zasady funkcjonowania gospodarki rynkowej, polskie społeczeństwo. Analiza tego typu jest tym bardziej istotna, że pozwala zaprezentować uniwersalne reguły rządzące życiem społecznym w warunkach wchodzenia społeczeństwa w proces budowy gospodarki opartej na własności prywatnej, następujący po kilku dekadach forowania przez autorytarną władzę systemu własność prywatną *de facto* wykluczającego. Równocześnie warto pamiętać, iż procesy przekształceń własnościowych, zwłaszcza w pierwszych latach transformacji, w sposób bezpośredni kojarzyły się z negatywnymi zjawiskami, takimi jak ograniczanie zatrudnienia i wzrost bezrobocia, wynikającymi z nieuniknionej i groźnej dla pracowników przekształcanych przedsiębiorstw restrukturyzacji.

Przebieg procesów prywatyzacji i reprivatyzacji w Polsce

Zmiany własnościowe stanowiły jeden z fundamentalnych elementów zainicjowanej przez rząd Tadeusza Mazowieckiego transformacji systemowej, która musiała uwzględniać szeroko rozumiane i zróżnicowane procesy prywatyzacji. Oparte one były zarówno na najmniej inwazyjnej prywatyzacji założycielskiej, będącej efektem przyznanej obywatelom jeszcze w 1989 r. swobody podejmowania działalności gospodarczej, jak i na przekształceniach w obrębie już obecnych w gospodarce podmiotów, stanowiących głęboką zmianę w istniejącym stanie posiadania poszczególnych sektorów własnościowych. Zdecydowanie znacznie bardziej widoczna i budząca wiele emocji prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych, ze względu na zasięg tej formy własności, była w kontekście stawianych celów systemowych nieunikniona. Oparta została na wypracowanych w I połowie lat 90. rozwiązaniach prawnych i organizacyjnych, wśród których wymienić należy ustawę z 13 lipca 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, ustawę z 30 kwietnia 1993 r. o narodowych funduszach inwestycyjnych i ich prywatyzacji oraz ustawę z 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Ustawa, 1990; Ustawa, 1993; Ustawa, 1996).

Prywatyzacja ta realizowana była na drodze zastosowania kilku podstawowych ścieżek, czyli prywatyzacji kapitałowej (sprzedaż akcji skomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych), bezpośredniej (likwidacyjna, polegająca na sprzedaży majątku likwidowanych przedsiębiorstw państwowych), pracowniczej (sprzedaż akcji przedsiębiorstwa spółce stworzonej przez jego pracowników), prywatyzacji poprzez likwidację przedsiębiorstw państwowych gospodarki rolnej (w celu restrukturyzacji i prywatyzacji w trybie sprzedaży) oraz program powszechnej prywatyzacji (przekazanie akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw wszystkim dorosłym obywatelom). Nieco na uboczu tych działań sytuowała się reprivatyzacja będąca nieprecyzyjnie definiowanym zadośćuczynieniem ze strony państwa wobec dawnych właścicieli lub spadkobierców właścicieli znacjonalizowanych po wojnie przez władze majątków. Warto zaznaczyć, że reprivatyzacja, mimo iż z założenia również stanowiąca element procesu przekształceń własnościowych, od początku transformacji traktowana była w sposób odrębny, stanowiąc z reguły jedynie marginalną część składową debaty na temat zmian własnościowych zachodzących w Polsce (Pancer-Cybulska, 2000).

Abstrahując w tym miejscu od wolnej od kontrowersji prywatyzacji założycielskiej, przebieg wskazanych wyżej procesów był znacząco zróżnicowany i często spotykał się z głosami krytycznymi, z czasem wyraźnie przekładającymi się na stosunek opinii publicznej do zjawiska, a nawet

samej istoty tak ważnego dla transformacji systemowej przekształcania struktury własnościowej polskiej gospodarki. Najwięcej kontrowersji budziła najbardziej spektakularna zmiana właścicielska zachodząca w dużych przedsiębiorstwach państwowych, często kierowanych na ścieżkę prywatyzacji kapitałowej, odbywającej się w formule sprzedaży pakietu większościowego skomercjalizowanej już wcześniej spółki Skarbu Państwa bądź poprzez skierowanie akcji takiej spółki na giełdę. Wiele emocji wynikało z faktu, iż nabywcą często stawał się kapitał obcy, przez dziesięciolecia wcześniej pejoratywnie opisywany przez komunistyczną propagandę, a kwoty uzyskiwane przez Skarb Państwa z tytułu sprzedaży akcji, również na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie, także były kontestowane i uznawane w dyskursie publicznym za znacząco zaniżone w stosunku do wartości sprzedawanego majątku (Kaliński, 2017).

Prywatyzacja bezpośrednia obejmująca z reguły przedsiębiorstwa mniejsze, często borykające się z poważnymi trudnościami ekonomicznymi, budziła mniej kontrowersji, jednak podstawowym czynnikiem determinującym oceny były, analogicznie jak w przypadku prywatyzacji kapitałowej, dalsze losy trafiających w ręce prywatne firm. Podobnie działo się w ramach tzw. prywatyzacji powszechnej, która w połowie lat 90. XX w. objęła 512 przedsiębiorstw państwowych i miała stanowić namiastkę postulowanego przez część sił politycznych w kraju powszechnego uwłaszczenia. Warto dodać, że sytuacja ekonomiczna dużej części prywatyzowanych w ten sposób podmiotów była od początku realizacji programu trudna, a liczne przykłady niepowodzeń ponoszonych przez zarządzające narodowymi funduszami inwestycyjnymi instytucje finansowe determinowały negatywne oceny całego przedsięwzięcia (Bałtowski i Miszewski, 2007).

Według danych Ministerstwa Skarbu Państwa w latach 1990–2015 różnym formom przekształceń własnościowych poddano 6003 przedsiębiorstwa państwowe spośród istniejących w 1990 r. 8453 takich podmiotów, czyli 71% ogółu. W przypadku pozostałych przeprowadzono procesy łączenia, wniesienia majątku do innego przedsiębiorstwa bądź postawienia w stan upadłości. W rękach Skarbu Państwa pozostawało w 2015 r. już tylko 41 przedsiębiorstw, czyli zaledwie 0,5% stanu wyjściowego. Spośród przedsiębiorstw poddanych przekształceniom własnościowych 1756 zostało skomercjalizowanych (z czego 543 następnie sprzedano drogą prywatyzacji kapitałowej, zaś 512 trafiło do narodowych funduszy inwestycyjnych), 2308 przeszło prywatyzację bezpośrednią, zaś 1939 zostało zlikwidowanych ze względu na ich sytuację ekonomiczną (Ministerstwo Skarbu Państwa, 2015). Główny Urząd Statystyczny podaje z kolei, iż do 2012 r. różnym formom przekształceń własnościowych poddano łącznie 7555 przedsiębiorstw państwowych (niespójność tej liczby z wyżej

przedstawioną wynika z faktu, że większość przedsiębiorstw skomercjalizowanych poddawana była kolejnym przekształceniom). Zdecydowanie najwięcej zmian własnościowych (komercjalizacja, likwidacja i sprzedaż przedsiębiorstw państwowych) zainicjowano w I połowie lat 90. XX w., gdy poddano im 5235 podmiotów, czyli około 60% ogółu. W związku z tym w kolejnych latach liczba przedsiębiorstw obejmowanych przekształceniami była już znacząco niższa. Najdłużej toczyły się zmiany własnościowe oparte na prywatyzacji pośredniej (kapitałowej), która w dużej mierze zależy od decyzji politycznych, zainteresowania nabywców, koniunktury na rynku, a nawet potrzeb budżetu państwa (liczba prywatyzowanych kapitałowo spółek wahała się od kilku rocznie w latach 2003–2006 do nawet 101 w 2010 r.; z reguły mieściła się w przedziale od kilkunastu do nieco ponad czterdziestu sprzedawanych rocznie spółek) (Główny Urząd Statystyczny, 2013).

Tabela 1. Przedsiębiorstwa państwowe objęte procesem przekształceń własnościowych w latach 1900–2012

Rok	Liczba przedsiębiorstw	Rok	Liczba przedsiębiorstw
1990–1991	1258	2003	76
1992	1402	2004	107
1993	1271	2005	98
1994	803	2006	35
1995	501	2007	92
1996	362	2008	72
1997	298	2009	53
1998	270	2010	22
1999	309	2011	12
2000	253	2012	4
2001	159		
2002	98	Razem	7555

Źródło: Główny Urząd Statystyczny, 2013, s. 4.

Mimo wielu zastrzeżeń i głosów krytycznych procesy prywatyzacji zachodzące w Polsce od początku lat 90. XX w. przyniosły, w dużej mierze dzięki prywatyzacji założycielskiej, szybkie zmiany w strukturze własnościowej gospodarki. Sektor prywatny już w roku 1993 wytwarzał więcej niż połowę polskiego PKB (w 1990 było to mniej niż 1/3), a jego udział w zagospodarowywaniu siły roboczej sięgał wtedy blisko 60%. W roku 2004, czyli w roku wejścia Polski do Unii Europejskiej, sektor prywatny był już odpowiedzialny za 75% produktu krajowego brutto, zatrudniając 71% pracujących, co oznaczało, że przebudowana struktura własnościowa polskiej gospodarki odpowiadała zachodnim standardom w tym względzie (Kaliński, 2009).

Zupełnie inaczej ocenić należy postępy w zakresie reprivatyzacji. Mimo że z reguły posiadała poparcie większości liczących się sił politycznych i uznawana była za historyczną konieczność wynikającą z potrzeby rekompensaty krzywd wyrządzonych po wojnie przez opresyjne państwo komunistyczne właścicielom znacjonalizowanych często bez odszkodowań majątków, przez ponad 30 lat transformacji reprivatyzacja nie doczekała się regulującego ją w sposób całościowy aktu prawnego. Stało się tak, chociaż pierwsze projekty legislacyjne pojawiły się w parlamencie już w 1990 r. Później powstawały kolejne (łącznie powstało ich ponad 20), a najbliższym powodzenia sprawa uchwalenia ustawy reprivatyzacyjnej była w roku 2001, gdy parlament przyjął projekt przygotowany przez gabinet Jerzego Buzka. Zgodnie z jego założeniami restytucja mienia miała się opierać na zasadzie zwrotu w naturze bądź wypłaty odszkodowań w formie bonów reprivatyzacyjnych na poziomie 50% wartości nieruchomości. Ustawa została jednak zawetowana przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, argumentującego swoje stanowisko zaniepokojeniem wobec płynącego z przyjętych w niej rozwiązań, zagrożenia dla majątku i stabilności finansowej samorządów (Wniosek Prezydenta, 2001; Jaroszyk, 2023).

Mimo braku prawnego uregulowania sposobu zaspokajania roszczeń reprivatyzacyjnych proces ten stopniowo w ciągu kolejnych lat powoli postępował. Wspierały go wprowadzane już od 1989 r. regulacje sektorowe dotyczące znacjonalizowanego w okresie stanu wojennego mienia NSZZ „Solidarność”, przejętych przez państwo nieruchomości Kościoła katolickiego, a także mienia pozostawionego za Bugiem przez przesiedlanych ze wschodu po wojnie obywateli polskich. Wobec braku podstaw prawnych całościowo regulujących sprawę reprivatyzacji proces zwrotu pozostałego przejętego przez państwo mienia oparty został w większości na sądowym dochodzeniu roszczeń wynikających z wad prawnych podejmowanych po II wojnie światowej decyzji nacjonalizacyjnych. Same zaś przypadki zwrotu mienia w większości pozostają konsekwencją zapadania korzystnych dla byłych właścicieli wyroków sądowych nakazujących zwrot nieprawnie znacjonalizowanych majątków (jest to tzw. reprivatyzacja pełzająca, niewymagająca od budżetu państwa znaczących nakładów finansowych) (Jaroszyk, 2023).

O ile zatem prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych przyniosła w Polsce, w połączeniu z prywatyzacją założycielską, zasadniczą przebudowę struktury własnościowej gospodarki, to w przypadku reprivatyzacji Rzeczpospolita pozostała jedynym państwem Europy Środkowej, które nie znalazło rozwiązania dla wciąż istotnego problemu zwrotu zagrabionych po wojnie własnym z reguły obywatelom majątków (inne kraje regionu problem zwrotu mienia, opierając się na zróżnicowanych formułach prawnych, w większości skutecznie zamknęły).

Prywatyzacja jako przedmiot zainteresowania opinii publicznej

Dostrzegany w perspektywie trzech dekad i wyrażający się trwałą przebudową struktury własnościowej polskiej gospodarki sukces procesów prywatyzacyjnych nie do końca za taki uważany był przez polską opinię publiczną. Przemiany własnościowe od początku transformacji pozostawały bowiem jedną z najbardziej ogniskujących dyskusję części składowych zachodzącej zmiany ustrojowej. Z czasem, wraz z wygaszaniem zasadniczych procesów przemian własnościowych, to zainteresowanie stopniowo się zmniejszało, czego potwierdzeniem stały się coraz rzadziej przeprowadzane na ten temat badania opinii publicznej. W pierwszych latach transformacji były one bardzo częste, w XXI w. pojawiały się coraz rzadziej, a po raz ostatni nastąpiły w roku 2009, czyli dokładnie 20 lat po zainicjowaniu zmian systemowych.

Do tego czasu jednak procesy prywatyzacyjne budziły wiele emocji, a najlepszym tego potwierdzeniem są prowadzone w ciągu tego okresu badania opinii publicznej. Wynikający z nich stosunek Polaków do prywatyzacji uznać można za co najmniej niejednoznaczny, ale także dość zmienny w czasie. Dlatego też warto przyrzeć się temu, jak społeczeństwo oceniało nieuchronnie z punktu widzenia przebudowy obowiązującego w kraju systemu ekonomicznego procesy przekształceń własnościowych, stanowiące równocześnie zjawisko praktycznie nieznanie i w dużej mierze niezrozumiałe. Nie przez przypadek zresztą jedno z ważniejszych zadawanych w pierwszych badaniach pytań dotyczyło wiedzy na temat istoty procesów prywatyzacyjnych. Ta z oczywistych powodów była dość skromna. W badaniu przeprowadzonym w marcu 1990 r., a więc u progu transformacji i jeszcze przed podjęciem zasadniczych przekształceń własnościowych, blisko 55% respondentów twierdziło wprawdzie, że coś wiedziało na ten temat, ale tylko zaledwie 10% deklaroowało dobrą orientację w tym zakresie, podczas gdy aż 35% badanych przyznawało, że o prywatyzacji nie wiedziało w zasadzie nic (CBOS, 1990).

Co zastanawiające, ale też wyraźnie świadczące o zaniedbaniach na polu informowania społeczeństwa o zachodzących przekształceniach własnościowych, poziom świadomości wcale nie zwiększył się w kolejnych latach zmian w gospodarce. W końcu 1992 r. zaledwie 2% respondentów uznało, że dobrze orientuje się w tej problematyce, a 30% miało ogólną orientację, chociaż wiele kwestii pozostawało dla nich niejasnymi. Równocześnie aż 41% badanych deklaroowało, że wie coś na ten temat, ale bardzo mało, zaś właściwie nic o prywatyzacji nie wiedziało 26%, co oznaczało, że łącznie aż ponad 2/3 Polaków niewiele wiedziało na temat zachodzących w coraz szybszym tempie w kraju procesów przemian

własnościowych. Co istotne, stan wiedzy na ten temat w końcu roku 1995 był nie tylko niemalże dokładnie taki sam, ale nawet nastąpił wzrost odsetka respondentów niemających żadnej wiedzy odnośnie do prywatyzacji (niewiele, albo nic, na jej temat wiedziało łącznie aż 71% badanych). W roku 2006 natomiast okazało się, że ponad 1/3 (34%) Polaków uważała, że możliwe było zbudowanie sprawnie funkcjonującej gospodarki rynkowej bez prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, co tylko potwierdzało niezmiennie utrzymujący się w kolejnych latach deficyt wiedzy na temat procesów przekształceń własnościowych i ich nieuchronnego charakteru (CBOS, 1992b; CBOS, 1995; CBOS 2006).

Tym bardziej zatem interesujące, choć niekoniecznie oparte na odpowiednich zasobach wiedzy, winny być wyniki badań na temat stosunku społeczeństwa do realnie zachodzących i nieuniknionych procesów prywatyzacyjnych. Jak już zaznaczono, badania na ten temat prowadzone były przez dwie pierwsze dekady zmian systemowych w Polsce, czyli w okresie odpowiadającym czasowi trwania zasadniczej części przekształceń własnościowych. Analizując je, zauważyć należy kilka zasadniczych trendów się wyłaniających, ale też wyraźną zależność nastrojów społecznych względem prywatyzacji od jej tempa, aktualnej sytuacji politycznej w kraju oraz istniejących w okresie przeprowadzania poszczególnych badań preferencji wyborczych obecnych w społeczeństwie. Nie można również zapominać o wskazanym wyżej niskim poziomie świadomości na temat zawartości merytorycznej samego pojęcia prywatyzacji.

Najlepszym potwierdzeniem tego ostatniego było relatywnie bardzo wysokie poparcie dla przekształceń własnościowych, połączone z dużym odsetkiem osób niemających zdania na ten temat w pierwszych kilkunastu miesiącach transformacji, gdy procesy prywatyzacyjne dopiero się na szeroką skalę zaczynały, a społeczeństwo nie miało jeszcze większych doświadczeń z nimi związanych. Zarówno w listopadzie 1990, jak i w maju 1991 r. ponad 40% Polaków uznawało, że prywatyzacja jest procesem korzystnym dla polskiej gospodarki, aż 25% w 1990 r. nie miało na ten temat zdania (później było to mniej niż 20%), a tylko 8–9% uważało, że jest ona zjawiskiem niekorzystnym (CBOS, 1991).

Tabela 2. Stosunek respondentów do prywatyzacji w pierwszym okresie transformacji systemowej (wrzesień 1990 – wrzesień 1992)

Odpowiedzi na pytanie, czy prywatyzacja jest dla gospodarki procesem korzystnym	Wskazania według terminu badań						
	wrzesień 1990	styczeń 1991	kwiecień 1991	sierpień 1991	październik 1991	maj 1992	wrzesień 1992
Tak	44	47	42	26	32	18	24
Nie	8	5	9	27	30	30	26
W takim samym stopniu korzystnym, jak i niekorzystnym	24	27	30	26	27	34	28
Brak zdania	24	21	19	21	11	18	22

Źródło: CBOS, 1992a, Opinia publiczna o prywatyzacji, reprivatyzacji i Programie Powszechnej Prywatyzacji, Warszawa, październik 1992 r., s. 5.

Szybko jednak, wraz z uruchomieniem realnych działań na rzecz sprzedaży przedsiębiorstw państwowych i pojawiającymi się negatywnymi tego skutkami dla restrukturyzowanych w wyniku prywatyzacji przedsiębiorstw (w tym redukcją zatrudnienia) oraz licznie pojawiającymi się w mediach doniesieniami o rzeczywistych lub domniemyanych nieprawidłowościach i aferach związanych z tym procesem, odczucia opinii publicznej zaczynały się zmieniać. Już w sierpniu 1991 r. odsetek negatywnych opinii na temat prywatyzacji nieznacznie przekroczył wskaźnik obrazujący poparcie dla niej (odpowiednio 27 i 25%), zaś w maju 1992 r. przy poziomie 30% respondentów uważających prywatyzację za zjawisko niekorzystne dla gospodarki zaledwie 18% badanych wyrażało opinię pozytywną. Co istotne, aż około połowa badanych nie była w stanie się wypowiedzieć na temat wpływu prywatyzacji na gospodarkę bądź nie miała zdania w tej sprawie (tabela 1).

Wraz z poprawiającą się od 1992 r. sytuacją gospodarczą kraju opinia na temat prywatyzacji, nieco zresztą przyhamowanej przez rządzącą od jesieni 1993 r. koalicję postkomunistów i ludowców, również stawała się bardziej pozytywna. W listopadzie 1992 r. zwolennicy przekształceń własnościowych stanowiący 32% ogółu badanych ponownie zaczęli przeważać nad tymi, którzy oceniali je negatywnie. Stanowili oni wtedy już tylko 19% ankietowanych i na poziomie około 20% zbiorowość przeciwników prywatyzacji utrzymywała się prawie do końca lat 90. XX w. (CBOS, 1993; CBOS, 1998).

Zasadnicza zmiana nastąpiła w roku 1999, w drugim roku rządów solidarnościowego gabinetu Jerzego Buzka, który ponownie przyspieszył tempo procesów prywatyzacyjnych, traktowanych wtedy zarówno jako dokończenie przekształceń systemowych, jak też ważne dodatkowe źródło wpływów przeżywającego problemy budżetu państwa. W maju

1999 r. odsetek ocen negatywnych wzrósł do 27%, zaś w sierpniu 2000 r. wyniósł już 35% i, co istotne, ponownie stał się wyższy od wartości określających poparcie dla prywatyzacji (zaledwie 21% respondentów). Tendencja ta, wzmocniona przez pogarszającą się w pierwszych latach nowego millenium sytuację gospodarczą, wysokie bezrobocie i ponownie pojawiające się w mediach liczne kontrowersje związane ze sposobem prywatyzacji dużych przedsiębiorstw państwowych, utrzymywała się praktycznie do 2005 r., gdy osoby korzystnie oceniające prywatyzację wciąż stanowiły zaledwie 25% pytanych w badaniach, zaś odsetek jej przeciwników wyniósł aż 40% (w 2003 r. było to nawet 43%) (CBOS, 2005).

Widoczna była już wtedy jednak wyraźna zmiana w obserwowanym trendzie, wynikająca początkowo z szybko poprawiającej się sytuacji gospodarczej po wejściu Polski do Unii Europejskiej, jak też w II połowie dekady, z finalizacji drugiego i ostatniego *de facto* etapu prywatyzacji. Odsetek osób pozytywnie ją oceniających stopniowo wzrastał z poziomu zaledwie 19% w roku 2003 do 27% w 2006 r. oraz 30% w 2009 r. Szybko zmniejszał się równocześnie udział wśród badanych respondentów krytycznie nastawionych do prywatyzacji, który spadł z 43% w 2003 r. do 20% w 2009 r. Co było jednak wyraźnie widoczne, nie oznaczało to adekwatnego wzrostu odsetka afirmujących przeprowadzone zmiany własnościowe, a część dawnych przeciwników trafiła do zbiorowości oceniających je w sposób ambiwalentny (wzrost udziału z 28% w 2003 r. do 41% w 2009 r.). Oznaczało to, że po dwudziestu latach transformacji niezbędny z punktu widzenia jej sukcesu proces prywatyzacji pozytywnie oceniała zaledwie niespełna 1/3 Polaków, podczas gdy ponad 40% uznawało, że była ona w takim samym stopniu korzystna, jak i niekorzystna dla gospodarki, a nadal co piąty ankietowany uznawał jej wpływ za niekorzystny (CBOS, 2009b).

Tabela 3. Stosunek respondentów do prywatyzacji w latach 1990–2009

Odpowiedzi na pytanie, czy prywatyzacja jest dla gospodarki procesem korzystnym	Wskazania według terminu badań									
	listopad 1990	maj 1992	kwiecień 1994	czerwiec 1996	maj 1998	sierpień 2000	październik 2003	styczeń 2005	czerwiec 2006	Wrzesień 2009
Tak	43	18	34	36	40	21	19	25	27	30
Nie	8	30	21	20	21	35	43	40	29	20
W takim samym stopniu korzystnym, jak i niekorzystnym	30	34	31	30	29	29	28	27	34	41
Brak zdania	19	18	14	14	10	15	10	8	10	9

Źródło: CBOS, 2009b, s. 2.

Nie zmienił się znacząco w całym omawianym okresie skład społeczno-zawodowy obu zbiorowości jednoznacznie wypowiadających się na temat prywatyzacji. Pozytywnie oceniali ją zarówno w latach 90., jak i w dekadzie kolejnej przedsiębiorcy, osoby najlepiej wykształcone, w tym kadra menadżerska, uzyskujący najwyższe dochody, dobrze oceniający sytuację materialną własnych gospodarstw domowych, mieszkańcy wielkich miast, ale też zwolennicy pravicowych ugrupowań politycznych. Wśród przeciwników niezmiennie pojawiały się przede wszystkim osoby starsze, słabo wykształcone, źle oceniające własną sytuację materialną, dominowali w tej grupie rolnicy, emeryci i renciści (CBOS, 1993; CBOS, 2009).

Dużo w kwestii odpowiedzi na pytanie o relatywnie niski poziom poparcia dla nieuniknionego wszak procesu przekształceń własnościowych mówią odpowiedzi ankietowanych na pytania dotyczące beneficjentów procesów prywatyzacyjnych. Z przeprowadzanych badań jednoznacznie wyłania się obraz skrajnie negatywny. Zdaniem największej liczby ankietowanych (mogli wskazać trzy odpowiedzi na zadane pytanie) głównym beneficjentem procesu prywatyzacji w Polsce mieli być wszelkiego rodzaju cwaniacy i kombinatorzy, na których w 1997 r. wskazywało 47% badanych, na przełomie tysiącleci było to już nawet 53%, do 2005 r. odsetek ten spadł do 44%. Również kolejne wskazania w tej hierarchii nie napawały optymizmem. Miejsce drugie zajmowali bowiem urzędnicy państwowi uczestniczący w prywatyzacji (od 30% w 1997 r. do 50% wskazań w 2001 r.), kapitał zagraniczny (30–46%) oraz zarządy prywatyzowanych przedsiębiorstw (30–36% wskazań) (CBOS, 2005).

Daleko w tyle tak formułowanych ocen pozostawała polska gospodarka, która za beneficjenta przekształceń własnościowych uznawana była przez zaledwie nieco ponad 10% ankietowanych (od 8% w 2001 r. do 15% w 1997 r.), na pracowników prywatyzowanych przedsiębiorstw wskazywało z reguły 11–12% badanych, zaś pogląd, iż z prywatyzacji korzystała większość społeczeństwa, prezentowało w 1997 r. 7% ankietowanych, później zaś ten wskaźnik jeszcze się zmniejszył i z reguły wynosił 3%, co oznaczało, że wiarę w pozytywne dla wszystkich obywateli efekty przekształceń własnościowych prezentował ledwie co trzydziesty uczestnik badań. Równocześnie badani konsekwentnie twierdzili, że na prywatyzacji najbardziej traci większość obywateli (od 63% wskazań w 2003 r. do 78% w 2000 r.), polska gospodarka (59% wskazań w 2003 r. i 45% w 2005 r.) oraz pracownicy prywatyzowanych przedsiębiorstw (od 40 do 55% wskazań) (CBOS, 2005).

Za dopełnienie tego negatywnego obrazu przebiegu prywatyzacji, popieranej wszak przez stosunkowo dużą część społeczeństwa, uznać należy wyniki badań z 2006 r. dotyczących oceny prawidłowości całości

przekształceń własnościowych podjętych w Polsce po 1989 r. Aż 71% ankietowanych, czyli blisko 3/4 ogółu uznało, że większa część procesu prywatyzacji odbywała się nieprawidłowo i z naruszeniem prawa, podczas gdy tezę przeciwną, zakładającą, że większość działań z tym związana była zgodna z prawem, poparł zaledwie co dziesiąty badany (19% nie miało wyrobionego zdania na ten temat). Co więcej, sama prywatyzacja kojarzyła się ankietowanym przede wszystkim z likwidacją miejsc pracy i bezrobociem (52% wskazań w 2006 r. i 34% w 2009 r.), nieprawidłowościami, złodziejstwem i korupcją (odpowiednio 46% i 35%), wyprzedacją majątku narodowego (45% oraz 41%) i wyzyskiem pracowników (43% oraz 29%). Tymczasem z wolnym rynkiem i gospodarką rynkową łączyły ją w 2006 r. tylko 28% badanych, z rozwojem gospodarczym 20% w 2006 r. i 28% w 2009 r., z efektywnością gospodarczą tylko 16% i 20%, zaś dobrobytem zaledwie 6% i 4%. Mimo zatem poprawiającego się w ostatnich latach omawianego okresu osądu procesów prywatyzacyjnych, będącego po części skutkiem ich *de facto* zakończenia, a więc zniknięcia problemu z mediów masowych, rysujący się z badań po dwóch dekadach transformacji obraz pozostawał bardzo niepokojący (CBOS, 1998; CBOS, 2009b).

W pewnym stopniu łagodzą jego wydźwięk inne badania z 2009 r. podsumowujące osiągnięcia i porażki 20 lat transformacji. Ankietowani wypowiadający się w nich na temat najbardziej negatywnych zjawisk w tym okresie wskazywali przede wszystkim na bezrobocie i problemy ze znalezieniem pracy (33% odpowiedzi), trudności w funkcjonowaniu systemu ochrony zdrowia (13%) oraz wzrost kosztów utrzymania (9%), podczas gdy na prywatyzację i związaną z nią wyprzedaż bądź grabież majątku narodowego wskazało zaledwie 2% ankietowanych. Wydaje się, że omawiane badanie, wykluczające podawanie przez ankietowanych więcej niż jednej odpowiedzi, pozwala na bardziej wiarygodne określenie miejsca prywatyzacji w hierarchii zjawisk uznawanych przez Polaków za niekorzystne w okresie trwania przemian systemowych (CBOS, 2009a).

Potwierdzeniem z zasady negatywnego jednak stosunku do prywatyzacji był również rozkład odpowiedzi na pytania o ewentualne korzyści płynące z niej dla samych ankietowanych. Opinie negatywne za każdym razem przeważały w tym wypadku nad pozytywnymi, a w okresach, gdy percepcja procesu prywatyzacji była najgorsza (początek XXI w.), liczba odpowiedzi uważających ją za zjawisko niekorzystne była znacząco wyższa od odpowiedzi afirmujących (np. w 2001 r. za niekorzystną dla nich samych prywatyzację uznało 40% ankietowanych, podczas gdy odmiennie odpowiedziało zaledwie 11% badanych). Co znamienne, nawet stopniowy wzrost poparcia dla przekształceń własnościowych jedynie zmniejszył rozdział między obiema grupami (w 2009 r. 26% ankietowanych uznało je za niekorzystne dla nich, zaś 21% za osobiście korzystne) (CBOS, 2009b).

Spółeczeństwo polskie a reprivatyzacja

Jak już zasygnalizowano, zainteresowanie opinii publicznej problemem reprivatyzacji, a tym samym i instytucji badawczych, wygasło po dwudziestu latach zmian systemowych w Polsce, gdy zasadnicze procesy z tym związane zostały zakończone. Inaczej rzecz się miała w odniesieniu do reprivatyzacji, której ostatecznie nie udało się uregulować i przeprowadzić. Wskutek tego jako problem nierozwiązany nadal pojawia się ona co jakiś czas w debacie publicznej, stanowiąc również pole do badań opinii społecznej na jej temat. Co istotne, kolejne raporty z tych badań zaczynają się od stwierdzenia, że „Polska pozostaje jedynym krajem Europy Środkowo-Wschodniej, w którym nie rozwiązano systemowo problemu reprivatyzacji”.

Stosunek Polaków do reprivatyzacji jest zasadniczo nieco bardziej przychylny niż w przypadku budzących wiele wątpliwości i kontrowersji procesów prywatyzacyjnych. Nie może to jednak dziwić w kontekście faktu, iż reprivatyzacja przez 30 lat pozostawała w wymiarze całościowym jedynie problemem teoretycznym, co oznaczało, że nie mogła się stać przedmiotem analiz prowadzonych z punktu widzenia sposobu jej realizacji, jak to było w odniesieniu do prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Równocześnie też od początku widać było dość ambiwalentne podejście do potencjalnego problemu.

Zdecydowanie najwyższe poparcie dla zwrotu własności dawnym właścicielom było w Polsce u progu transformacji, gdy aż 65% badanych popierało ten akt naprawy poczynionych przez państwo po II wojnie światowej krzywd, a jedynie 28% było przeciwnych. Z upływem czasu poparcie się zmniejszyło, co częściowo wynikało ze zmian w preferencjach politycznych Polaków, ważnych w tym wypadku ze względu na fakt, iż pozytywny stosunek dla reprivatyzacji, rozumianej jako rewizja bezprawnych działań komunistów w Polsce, prezentowali przede wszystkim zwolennicy ugrupowań prawicowych, związanych z dawną antykomunistyczną opozycją, podczas gdy wyborcy lewicy byli raczej nieprzychylni zwrotowi majątku. W związku z tym w 1995 r. zwolenników reprivatyzacji było już tylko 45%, a w maju 1997 r. zaledwie 41% (przeciwnicy stanowili w obu badaniach 38%), ale już w grudniu 1997 r., czyli po wyborczym zwycięstwie Akcji Wyborczej Solidarność, wskaźnik poparcia podniósł się do 52%, a odsetek wskazań negatywnych zmniejszył do 28% (w 1999 r. poparcie dla reprivatyzacji wyrażało 60% wyborców tworzących koalicję rządową postsolidarnościowych Unii Wolności oraz AWS i zaledwie 24% zwolenników Sojuszu Lewicy Demokratycznej) (CBOS, 1999).

W końcu lat 90. poparcie dla reprivatyzacji ponownie się zmniejszyło, a we wrześniu 1999 r. po raz pierwszy liczba przeciwników zrównała się z liczbą zwolenników zwrotu własności (w obu przypadkach było

to 40% ankietowanych). Ponowny, tym razem już tylko przejściowy, wzrost poziomu akceptacji przyszedł wraz z prowadzonymi w parlamencie pracami nad projektem ustawy reprivatyzacyjnej, gdy w styczniu 2000 r. poparcie wyniosło 47% (przeciwnicy stanowili 39%). Prezydenckie weto do przyjętej przez Sejm ustawy przełożyło się na spadek poparcia dla reprivatyzacji do 38% w roku 2001 i znaczącego wzrostu odsetka osób jej przeciwnych do aż 48%, co oznaczało, że blisko połowa ankietowanych odnosiła się do niej negatywnie. W kolejnych latach utrzymywała się z reguły przewaga przeciwników reprivatyzacji i dopiero w badaniu przeprowadzonym w maju 2017 r. ponownie aż połowa pytanych zadeklarowała poparcie dla zwrotu majątku, a tylko 29% badanych było temu przeciwnych. Ten wzrost poparcia był prawdopodobnie spowodowany nagłaśnianymi przez media przypadkami odzyskiwania nieruchomości nie przez dawnych właścicieli, bądź ich spadkobierców, a przez tzw. handlarzy roszczeń, zaś nieprawidłowości z tym związane wskazywały na szkodliwość utrzymywania sytuacji, w której problem reprivatyzacji nadal nie został systemowo rozwiązany (wraz z upływem czasu zwiększała się liczba osób niemających zdania na temat reprivatyzacji) (CBOS, 2017).

Już dwa i pół roku później stosunek Polaków do problemu powrócił do stanu poprzedniego, czyli przeciwnicy reprivatyzacji ponownie uzyskali niewielką przewagę (38% wobec 37% zwolenników), a za przyczynę tej zmiany uznawano zarówno utrzymujący się w przestrzeni publicznej negatywny przekaz dotyczący nieprawidłowości związanych ze zwrotem własności przeprowadzanym na drodze administracyjnej, jak też niekorzystny dla Polski kontekst międzynarodowy braku systemowego rozwiązania problemu i związane z tym działania administracji amerykańskiej (w 2017 r. Kongres USA zobowiązał sekretarza stanu do przedstawienia raportu na temat realizacji ustaleń tzw. Deklaracji Terezińskiej z 30 czerwca 2009 r., podpisanej też przez Polskę i zobowiązującej sygnatariuszy do uregulowania kwestii statusu prawnego majątku ofiar Holocaustu) (CBOS, 2019; Orzechowski, 2018).

Tabela 4. Stosunek respondentów do reprivatyzacji w latach 1991–2019

Postawy wobec reprivatyzacji	Wskazania według terminu badań										
	marzec 1991	listopad 1992	maj 1995	maj 1997	kwiecień 1999	styczeń 2000	luty 2001	maj 2004	maj 2008	maj 2017	sierpień 2019
Zwolennicy	65	53	45	41	44	47	38	42	34	50	37
Przeciwnicy	28	41	38	38	37	39	48	41	44	29	38
Brak zdania	7	6	17	21	19	14	14	17	22	21	25

Źródło: CBOS, 2019, s. 2.

Warto zauważyć, że mimo zasadniczo dość dużego poparcia społecznego dla reprivatyzacji opinia na temat samej istoty zjawiska była znacząco odbiegająca od poglądu o słuszności zwrotu znacjonalizowanej własności. W roku 1991, gdy poparcie dla reprivatyzacji było najwyższe, jedynie 21% badanych uznawało ją za przedsięwzięcie korzystne dla polskiej gospodarki, a aż 32% ankietowanych wyrażało przekonanie, że wpłynie ona na gospodarkę negatywnie. Co istotne, w kolejnych latach odsetek osób przekonanych o korzyściach dla gospodarki z przeprowadzenia reprivatyzacji wyraźnie się jeszcze zmniejszył, stabilizując się na początku nowego milenium na poziomie około 10%, podczas gdy już wyraźnie ponad połowa ankietowanych (w 2001 r. nawet 60%, w 2004 r. – 53%) była odmiennego zdania. Równocześnie większość, bo blisko połowa badanych (48% w 2001 r. i 45% w 2004 r.) uważała, że reprivatyzacja traktowana jako zwrot zabranej własności jest słuszna z moralnego punktu widzenia (przeciwny pogląd prezentowało tylko 15% ankietowanych) (CBOS, 1992a; CBS, 2004).

Za interesujące uznać można również poglądy na temat tego, komu ewentualnie należy zwracać znacjonalizowany majątek. Na początku XXI w. zaledwie 15% ankietowanych uznawało, że uprawnieni do zwrotu powinni być wszyscy byli właściciele niezależnie od narodowości i aktualnego obywatelstwa. Równocześnie aż 55–56% badanych uważało, że reprivatyzacja powinna objąć tylko obywateli polskich na stałe mieszkających w kraju (dalsze 5–7% do grona uprawnionych chciało włączyć wszystkich obywateli polskich niezależnie od miejsca zamieszkania). W kolejnych latach poglądy w tej kwestii pozostawały nadal aktualne. W 2008 r. 58% badanych uznawało, że majątek należy zwracać tylko obywatelom polskim, 24% dopuszczało również osoby, które obywatelstwo miały w momencie nacjonalizacji. Pewne przesunięcia nastąpiły w II dekadzie XXI w. W 2019 r. za ograniczeniem reprivatyzacji tylko do osób posiadających polskie obywatelstwo opowiadało się 49% ankietowanych, a za poszerzeniem grona uprawnionych o byłych posiadaczy, którzy obywatelstwo posiadali w chwili utraty mienia, było 28% badanych. Afery związane z przypadkami odzyskiwania znacjonalizowanej własności przez tzw. handlarzy roszczeniami wpłynęły na pojawienie się w badaniach pytania o to, komu własność w ramach systemowej reprivatyzacji należałoby zwracać, rozróżniając potencjalnych beneficjentów na dwie grupy wyodrębnione na podstawie pochodzenia tytułu do zwrotu majątku. W maju 2017 r. na tak postawione zagadnienie aż blisko 3/4 ankietowanych (74%) odpowiedziało, że zwrot powinien dotyczyć tylko byłych właścicieli i ich spadkobierców, a tylko 10% badanych uznało, że majątek powinni odzyskać wszyscy posiadający ku temu odpowiedni tytuł niezależnie od tego, czy są byłymi właścicielami, czy też tylko stali się nabywcami roszczeń (CBOS, 2004; CBOS, 2017; CBOS, 2019).

Za swego rodzaju podsumowanie obecności wciąż nierozwiązanego problemu reprivatyzacji w przestrzeni publicznej uznać można spadające przekonanie o możliwości odzyskania utraconego mienia wyrażające przez badanych posiadających tytuł do tego, by w razie wprowadzenia reprivatyzacji liczyć na udział w niej. Jeszcze we wrześniu 1999 r. nadzieję na zwrot znacjonalizowanego majątku wyrażało 17% badanych, po niespełna 10 latach, w maju 2008 r., odsetek ten zmniejszył się do 12%, zaś w maju 2017 r. optymistów w tej sprawie było już tylko 8%. Równocześnie aż 76% w 1999 r. i 2008 r. oraz 83% w 2017 r. takiej wiary nie miało, co nie mogło dziwić w kontekście wciąż odkładanego *ad acta* rozwiązania systemowego sprawy (w 2017 r. 6% badanych byłych właścicieli bądź ich spadkobierców deklarowało, że odzyskało znacjonalizowane mienie) (CBOS, 2017).

Zakończenie

Podsumowując analizę stosunku opinii publicznej w transformującej się Polsce do dwóch zasadniczych z punktu widzenia zmian systemowych zjawisk związanych z przekształceniami własnościowymi, zauważyć należy, że prywatyzacja i reprivatyzacja odbierane były przez obywateli w omawianym okresie dość ambiwalentnie, ale też i w sposób zróżnicowany. Działo się to z kilku względów, spośród których najważniejszych był fakt, że tylko prywatyzacja stała się procesem obiektywnie widocznym i mogącym się stać przedmiotem ocen wynikających z jej przebiegu, a nie jedynie ze związanych z planowaną reprivatyzacją oczekiwań. Pewnie też dlatego oceny prywatyzacji, która tylko w pierwszych miesiącach transformacji była przyjmowana bardzo pozytywnie, z czasem stały się w przeważającej części negatywne, co wynikało z wielu niekorzystnych zjawisk z nią opinii publicznej się kojarzących (niezależnie od tego, czy te skojarzenia były słuszne, czy też nie).

Z czasem, gdy podstawowe procesy prywatyzacyjne zostały zakończone, a społeczeństwo przestało być bombardowane doniesieniami o nieprawidłowościach i aferach z nimi związanych, ich ocena stawała się bardziej pozytywna i po dwudziestu latach transformacji liczba respondentów dostrzegających korzyści z prywatyzacji ponownie była wyraźnie wyższa od tych krytycznie na nią patrzących. Nadal jednak ci pierwsi stanowili mniej niż 1/3 badanych, czyli poziom poparcia dla zmian własnościowych nadal był niższy od tego notowanego w latach 90. XX w.

W sposób zbliżony, mimo tego, że systemowego rozwiązania kwestii reprivatyzacji państwo polskie nie wypracowało, kształtowały się poglądy opinii publicznej na problem zwrotu znacjonalizowanej własności

dawnym właścicielom bądź ich spadkobiercom. Dość stabilne poparcie dla takiego rozwiązania widoczne w ostatniej dekadzie XX w. przerodziło się później w przewagę przeciwników reprivatyzacji, zaburzoną jedynie w roku 2017, gdy wskutek licznych przypadków afer wynikających z tzw. pelzającej reprivatyzacji respondenci uznali, że systemowe rozwiązanie problemu może się stać antidotum na te negatywne zjawiska. Szybko jednak większość wśród badanych ponownie uzyskali przeciwnicy reprivatyzacji, a coraz większe znaczenie uzyskały kwestie związane z zakresem podmiotowym potencjalnego zwrotu znacjonalizowanego majątku.

Reasumując, można uznać, że mimo powszechnie dostrzeganego powodzenia transformacji w Polsce opinia publiczna raczej sceptycznie oceniała niezbędne skądinąd z punktu widzenia tego sukcesu zachodzące w kraju zmiany własnościowe, traktując je raczej jako zło konieczne, a nie integralną część składową procesu przemian. A ponieważ wniosek taki dotyczyć musi zarówno stosunku do prywatyzacji, jak i wciąż nieprzepracowanej na szeroką skalę reprivatyzacji, dowodzi on, iż poziom świadomości społecznej w tym względzie był w omawianym okresie niezbyt wysoki (świadczył o tym znaczący udział wśród badanych osób niemających zdania), praktyka zaś zmian własnościowych raczej osłabiała, a nie wspierała poparcie obywateli dla nich.

BIBLIOGRAFIA

- Baltowski, M. i Miszewski, M. (2007). *Transformacja gospodarcza w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- CBOS (1990). *Opinie o prywatyzacji gospodarki. Komunikat badań*. Warszawa, marzec 1990 r.
- CBOS (1991). *Opinia publiczna o prywatyzacji. Komunikat z badań*. Warszawa, maj 1991 r.
- CBOS (1992a). *Opinia publiczna o prywatyzacji, reprivatyzacji i Programie Powszechnej Prywatyzacji*. Warszawa, październik 1992 r.
- CBOS (1992b). *Opinie o prywatyzacji. Komunikat z badań*. Warszawa, grudzień 1992 r.
- CBOS (1993). *Opinia społeczna o prywatyzacji, powszechnej prywatyzacji i projekcie „Sieci”*. Komunikat z badań. Warszawa, maj 1993.
- CBOS (1995). *Stosunek Polaków do prywatyzacji. Komunikat z badań*. Warszawa, lipiec 1995.
- CBOS (1998). *Ocena tempa i skutków prywatyzacji polskiej gospodarki. Komunikat z badań*. Warszawa, lipiec 98.
- CBOS (1999). *Opinie o prywatyzacji i reprivatyzacji. Komunikat z badań*. Warszawa, maj 99.

- CBOS (2004). *Opinie o reprivatyzacji. Komunikat z badań*. Warszawa, sierpień 2004.
- CBOS (2005). *Opinie o prywatyzacji. Komunikat z badań*. Warszawa, luty 2005.
- CBOS (2006). *Ocena procesu przekształceń własnościowych. Komunikat z badań*. Warszawa, lipiec 2006.
- CBOS (2009a). *Bilans zmian w Polsce w latach 1989–2009. Komunikat z badań*. Warszawa, luty 2009.
- CBOS (2009b). *Prywatyzacja – oceny, sformułowania, oczekiwania i obawy*. Warszawa, październik 2009.
- CBOS (2017). *Wokół reprivatyzacji*. Warszawa, czerwiec.
- CBOS (2019). *Problem reprivatyzacji w opiniach Polaków*. Warszawa, wrzesień 2019.
- Główny Urząd Statystyczny (2013). *Prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych w 2012 roku*, Warszawa, 31 maja 2013.
- Jaroszyk, J. (2023). Nacjonalizacja i reprivatyzacja. O tym, dlaczego w Polsce nie uchwalono ustawy reprivatyzacyjnej. W: P. Grata i J. Kinal (red.), *Procesy modernizacyjne w „Młodszej Europie” z perspektywy interdyscyplinarnej*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego (w druku).
- Kaliński, J. (2009). *Transformacja gospodarki polskiej w latach 1989–2004*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Kaliński, J. (2017). Przekształcenia własnościowe. W: A. Jarosz-Nojszewska (red.), *Problemy gospodarcze Trzeciej Rzeczypospolitej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Ministerstwo Skarbu Państwa (2015). *Raport o ekonomicznych, finansowych i społecznych skutkach prywatyzacji w roku 2015*. Warszawa.
- Orzechowski, H. (2018). *Co z mieniem ofiar Holocaustu? Polska na cenzurowanym*. Money.pl.
- Pancer-Cybulska, E. (2000). Procesy transformacji w Polsce. Przekształcenia własnościowe. W: B. Winiarski (red.), *Polityka gospodarcza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ustawa z dnia 13 lipca 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (1990), Dz.U. 1990, nr 51, poz. 298.
- Ustawa z dnia 30 kwietnia 1993 r. o narodowych funduszach inwestycyjnych i ich prywatyzacji (1993), Dz.U. 1993, nr 44, poz. 202.
- Ustawa z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i niektórych uprawnieniach pracowników (1996), Dz.U. 1996, nr 118, poz. 561.
- Wniosek Prezydenta RP z dnia 22 marca 2001 r. (2021), druk nr 2719, orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdruk/2719/\$file/2719.pdf.

Paweł Grata – profesor nauk humanistycznych, historyk gospodarczy i społeczny, jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół historii oraz polityki gospodarczej i społecznej w XX i XXI w. Autor m.in. *The origins of the welfare state: Polish social policy in 1918–1939* (2021);

Czas przelomu. Polska polityka społeczna w latach 194–1950 (2018); redaktor pracy *Modernizacja gospodarcza czasów transformacji ustrojowej* (2022).

Joanna Jaroszyk – doktor nauk humanistycznych, historyk gospodarczy, jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół historii i współczesności systemów medialnych Polski i Hiszpanii oraz problematyki przemian własnościowych w Polsce po II wojnie światowej. Autorka m.in. *Wolność słowa a demokracja. Hiszpański system prasowy w latach 1975–2005* (2020); *Nationalisation and Reprivatisation of Forests in Poland after World War II* (2021).